

Zespół Teatru Kameralnego w sezonie 2020/21

Dyrektor naczelny i artystyczny: **Mariusz Napierała**
Główna Księgowa: **Anna Dzikowska**

Współpraca artystyczna: **Arkadiusz Klucznik**

Zespół aktorski:
Katarzyna Chmara
Adrian Gawlik
Paweł Klowan
Katarzyna Kłaczek
Sara Lech
Matylda Matuszak
Michał Pieczatowski
Alicja Pietruszka
Łukasz Przykłocki
Michał Rybak
Julia Rzepecka
Julia Witulska

Koordynator pracy artystycznej / Pełnomocnik Dyrektora: **Agnieszka Jagiełło**
Sekretarka / Asystentka Dyrektora: **Paulina Lipska**
Pełnomocnik ds. inwestycji: **Damian Burzyński**
Specjaliści ds. finansowych: **Marta Migdańska, Monika Szufrajda**

Dział promocji i obsługi widzów:
Kierownik działu: **Bogumiła Olejnik**
Specjaliści ds. promocji: **Anna Mochalska, Radosław Drygas**
Specjalista ds. edukacji: **Karolina Suchodolska**

Dział administracyjno-techniczny:
Kierownik działu: **Grzegorz Górecki**
Specjalista ds. administracji i zaopatrzenia: **Ewelina Romańska**
Specjalista ds. administracji: **Anna Górska**
Plastyk modelator: **Barbara Górecka**
Krawcowa: **Iwona Siłarska**
Informatyk: **Janusz Białowąg**
Specjalista ds. BHP: **Małgorzata Gęsicka**
Obsługa prawna: **Ewa Czarska**

Obsługa przedstawienia:
Światło: **Krzysztof Forgiel, Paweł Trocki**
Dźwięk: **Jarosław Hejmann, Adrian Michalski**
Montażysci sceny: **Remigiusz Knap, Marcin Knap, Kacper Pietryka**

Informacja i rezerwacja miejsc:

Rezerwacja e-mailowa: **bow2@teatrkameralny.com**
Rezerwacja telefoniczna od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00
pod numerem telefonu: **887 467 102**



patroni medialni



partnerzy



ROZMOWA Z REŻYSEREM ARKADIUSZEM KLUCZNIKIEM

- O czym, z Pana perspektywy, opowiada spektakl "Proszę słoń!", co to jest za historia?

- To jest historia o najmłodszym chłopcu w klasie, który przez całe swoje dzieciństwo ma problem taki, że jest najmniejszy, czym mocno się wyróżnia w grupie rówieśników. Znajduje sobie przyjaciela, słonia, i zupełnie niechcący ten słoń jakby dla niego zaczyna rosnąć. Okazuje się, że nie to, czy ktoś jest największy, jest najważniejsze w życiu.

- Premiera spektaklu wypada w okolicach setnej rocznicy urodzin Ludwika Jerzego Kerna, a jego "Słoń Dominik" ma już ponad pół wieku. Co prawda słonie słyną z długowieczności, ale co ta sztuka może powiedzieć dzieciom dzisiaj, z jakim aktualnym przesłaniem zostawić widza?

- Przesłanie tekstu Kerna nie zmienia się i nie starzeje. W każdym pokoleniu, w każdej klasie zawsze jest jakiś najmniejszy Pinio, który z tego powodu boryka się z różnymi problemami, stając się niekiedy obiektem drwin. Właśnie na takie sytuacje odpowiada i reaguje spektakl.

- Postacią kluczową, tytułową jest słoń. Parafrazując słynną kwestię: słoń, jaki jest, każdy widzi. Ale co tak naprawdę skrywa słoń, czego jest symbolem, jaki znaczenie ma ten bohater sztuki?

- Postać słonia jest dowodem tego, że wielkość nie ma znaczenia. Słoń jest duży, cały czas rośnie, ale za to na przykład nie może się ruszać. W spektaklu pojawia się postać mrówki, a więc bardzo małego stworzenia, która rusza się lepiej niż słoń i to właśnie ona uczy go trudnej sztuki chodzenia.

- Postacią, z którą pewnie utożsamia się najmłodszy widzowie, będzie Pinio. Ten bohater wyróżnia się na scenie właśnie dzięki temu, że wygląda zupełnie normalnie.

- Tak. Pinio wyróżnia się dzięki temu, że nie jest charakterystyczny. Pozostałe postaci mają maski groteskowe. Nałożenie tych masek powoduje, że poszczególni bohaterowie stają się określonymi typami postaci ukazują pewne schematy zachowań, stereotypy. A Pinio jest po prostu dzieckiem. Jest normalny.

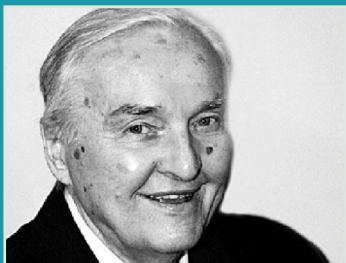
- Odbiorcami spektaklu będą nie tylko dzieci, ale też dorośli. Dla dzieci to może być pierwszy kontakt z twórczością Kerna, ale dla ich rodziców czy dziadków to będzie prawdopodobnie powrót do ważnej książki z dzieciństwa.

- Tak, chociaż bardziej niż do książki może do filmu rysunkowego, to znaczy serialu animowanego albo jego wersji pełnometrażowej.

- Oczywiście, jak najbardziej. Niezależnie od formy, z którą wcześniej dorośli mieli do czynienia - czy to książki, czy filmu - jak teraz mogą czytać tę sztukę? Co teraz może do nich trafić, czego będąc dziećmi w "Proszę słoń!" nie widzieli?

- Myślę, że mogą zobaczyć siebie w krzywym zwierciadle postaci rodziców Pinia czy innych dorosłych występujących w spektaklu: Lady Grejstest, dyrektora zoo czy strażaka.

- Dziękuję za rozmowę. Pozostaje mi w takim razie mieć nadzieję, że już niedługo będziemy mogli pokazać widzom ten spektakl nie tylko online, ale też na żywo.



O autorze

LUDWIK JERZY KERN

Autorem tekstu, na podstawie którego powstał spektakl „Proszę słońca!”, jest polski poeta, satyryk, dziennikarz, tłumacz, twórca tekstów piosenek oraz – oczywiście – pisarz, którego twórczość bardzo często skierowana była do dzieci. Postać ważna dla literatury i kultury polskiej, dobrze znana, a jednocześnie nieco tajemnicza. Już samo ustalenie

czasu urodzenia tego autora nastęrcza pierwszych problemów – natknijmy się na dwie równoległe daty: 29 grudnia 1920 oraz 29 grudnia 1921. Publikował często pod pseudonimami, więc zebranie jego dzieł z czasopism czy gazet też może stanowić pewne wyzwanie. Podpisywał się jako: Dr Wist, Eljotka, Fra Lodowico Giorgio Cern, H. Olekinaz, Holekinaz, Louis George Cern, Ludwik Jerzy Coeurn, Ludwik Jerzy Życzliwy, Ob. L., Ob. L.J.K., Top. Mowa oczywiście o Ludwiku Jerzym Kernie.

Dla najmłodszych widzów spektakl Teatru Kameralnego w Bydgoszczy być może stanie się pierwszą okazją do spotkania z tekstem tego twórcy, ale nieco starsi bez wątplenia kojarzą i utwory Ludwika Jerzego Życzliwego, i samego pisarza. „Proszę słońca” czy „Ferdynand Wspaniały” z pewnością są dla wielu niezapomnianą dobranocką z dzieciństwa, a piosenki, do których Dr Wist napisał słowa, do dziś pozostają na liście ulubionych przebojów już kilku pokoleń. Mowa choćby o „Lato, lato”, „Nie bądź taki szybki Bill” czy „Cicha woda”. Może nawet ktoś z was nuci jeden z tych utworów mimochodem w trakcie lektury tego programu towarzyszącego bydgoskiej premierze, kto wie.

Za swoją działalność Kern był wielokrotnie nagradzany, między innymi Orderem Uśmiechu, Złotym Krzyżem Zasługi czy Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Pisał, redagował, przekładał na język polski literaturę piękną. W Telewizji Polskiej przez lata nadawane były programy satyryczne, których był współautorem, w tym między innymi „Kuchenny walc” czy „Porachunki małżeńskie”. Urodził się w Łodzi, ale niemal całe dorosłe życie spędził w Krakowie, aktywnie działając w lokalnych pismach i angażując się w działalność tamtejszego środowiska literacko-artystycznego.

Trudno czyjąłkolwiek biografię zamknąć w ramach kilku akapitów, najważniejszych dat czy osiągnięć. W przypadku Kerna chyba też nie warto tego robić – skoro po ponad półwiecznej obecności „Proszę słońca” na rynku wydawniczym wciąż sięgamy po ten tekst i znajdujemy w nim odpowiedzi na ważne, nurtujące także dziś pytania oraz rozwiązania problemów, które dotyczą młodszych i starszych również współcześnie, a rosnący słoń z porcelany nieodmiennie nas fascynuje. Działalność poety i pisarza jest wciąż aktualna, przeznaczona dla czytelników oraz widzów tu i teraz. Jego książki bawią i uczą. Tak samo jak adaptacje jego tekstów – czy to teatralne, czy filmowe.

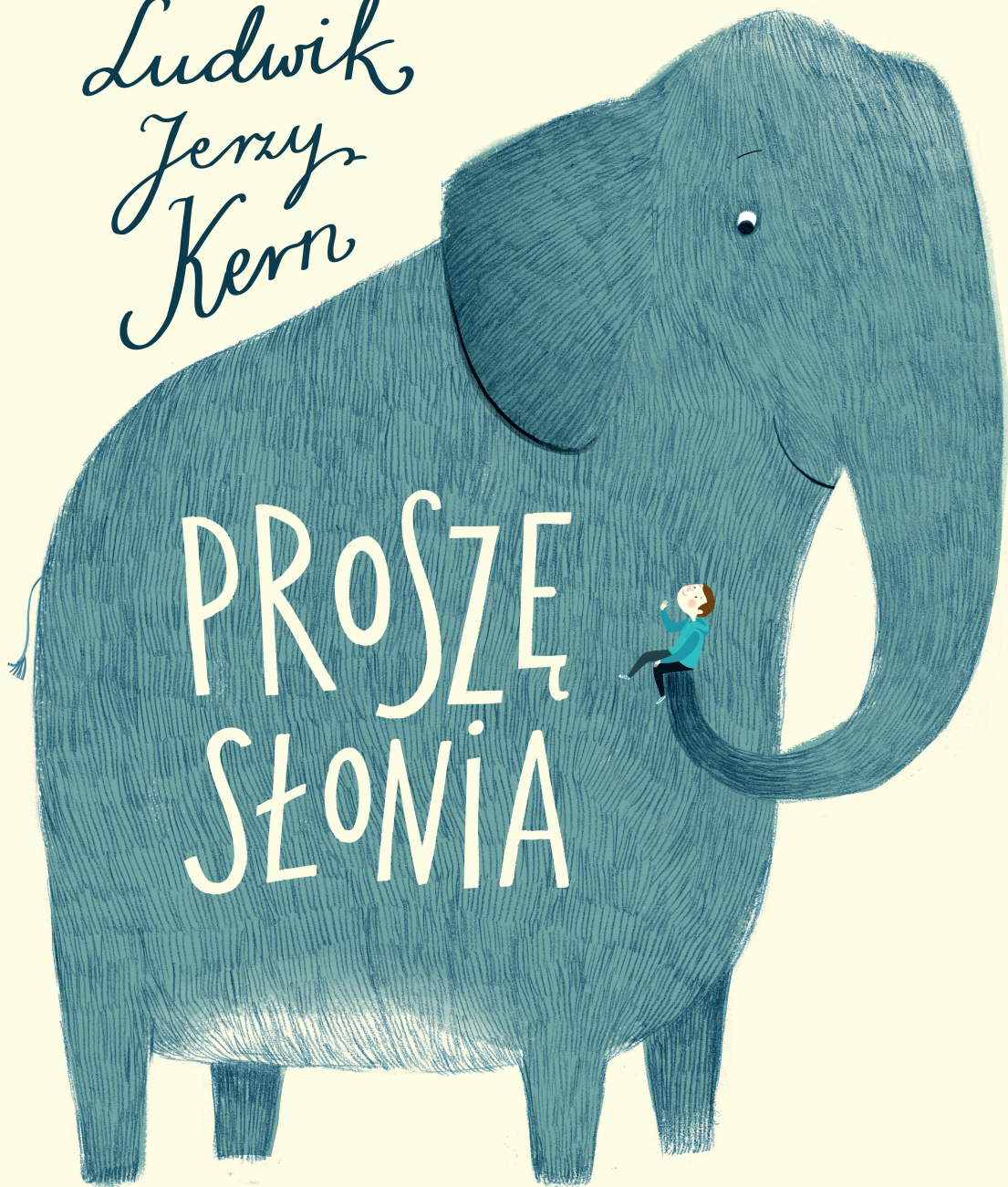
Ponieważ Ludwik Jerzy Kern i jego „Proszę słońca” rozgoszczą się na deskach Teatru Kameralnego w Bydgoszczy zapewne na długo, do powyższych informacji dodajmy ciekawostkę łączącą pisarza z teatrem. Kern był studentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, ale studiów nigdy nie ukończył. Choć sceptycznie podchodził do scenicznych adaptacji swoich utworów, tę przygotowaną przez Arkadiusza Klucznika gotów był wzbogacić piosenkami. Choć ostatniego postulat nie udało się zrealizować, wierzymy, że autor dobrze by się bawił, zasiadając na widowni naszego teatru i oglądając spektakl „Proszę słońca!” w reżyserii Klucznika właśnie.

Zapraszamy na spektakl i zachęcamy do bliższego przyjrzenia się postaci Ludwika Jerzego Kerna. Jest autorem jeszcze wielu wartościowych tekstów, które warto poznać już w domowym zaciszu.

TEATR KAMERALNY W BYDGOSZCZY

Ludwik
Jerzy
Kern

PROSZE
SŁONIA



PROSZĘ SŁONIA

Według książki
Ludwika Jerzego Kerna

Adaptacja i reżyseria:
Arkadiusz Klucznik

Teksty piosenek:
Dariusz Czajkowski

Scenografia, kostiumy, projekty lalek:
Dariusz Panas

Muzyka:
Piotr Klimek

Choreografia:
Urszula Pietrzak

Przygotowanie wokalne:
Anna Domżańska

Asystent reżysera:
Adrian Gawlik

Inspicjent:
Emilia Małczyk

Plakat:
Joanna Rusinek

Licencja:
HS Concept, ADiT Agencja Dramatu i Teatru,
Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

Występują:
Łukasz Przytkocki - Stoń Dominik, Strażak
Michał Rybak - Pinio
Sara Lech - Mama
Adrian Gawlik - Tata
Katarzyna Chmara - Lady Grejtest
Alicja Pietruszka - Sekretarka 1
Matylda Matuszak - Sekretarka 2
Katarzyna Kłaczek - Wesoły
Michał Pieczatowski - Smutny, Dyrektor zoo
Julia Rzepecka - Mrówka

Premiera:
16.01.2021, Miejskie Centrum Kultury
w Bydgoszczy/online

SŁOŃ WCAŁE NIE W SKŁADZIE PORCELANY. Vivat Dominik!

Spektakl „Proszę słoń!” to adaptacja Arkadiusza Klucznika na podstawie książki Ludwika Jerzego Kerna „Proszę słoń!”. To właśnie tym przedstawieniem Teatr Kameralny w Bydgoszczy miał rozpocząć swoją działalność artystyczną. Stało się jednak inaczej, ale – zdaje się – nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Złożyło się bowiem tak, że ostateczna data premiery zbiegła się niemal z okrągłą – setną – rocznicą urodzin autora, stając się tym samym doskonałą okazją do przybliżenia najmłodszym widzom twórczości, dokonań i postaci Kerna – poety, satyryka, dziennikarza, tłumacza.

O czym opowiada spektakl „Proszę słoń!”? To historia kilkuletniego chłopca, Pinia, który jest najmniejszy w swojej klasie. Przysparza to zmartwień jego rodzicom. Próbując zaradzić problemowi, mama i tata codziennie podają synowi garść witamin po to, żeby urosł. Tabletki, zamiast trafiać do Pinia, znikają w trąbę porcelanowego słońca Dominika. Witaminy na wzrost działają zaskakująco sprawnie, lecz zamiast rosnącego chłopca, rodzice mają w domu słońca, który nie przestaje rosnąć. Witaminy mają jeszcze jeden skutek – słoń Dominik zaczyna mówić i poruszać się. Tak wyjątkowy okaz spotyka się z olbrzymim zainteresowaniem kolekcjonerów oraz złodziei, co prowadzi do różnych zaskakujących przygód, a także niespodziewanych zwrotów akcji.

Sztuka jest zrealizowana w konwencji teatru lalek. Aktorzy występują również w żywym planie, a jednym z elementów kostiumów najbardziej przyciągających uwagę widza są charakterystyczne półmaski groteskowe. Scena jest pełna kolorów, a postaci – zarówno lalek, jak i aktorów – bardzo wyraziste. Wszystko przykuwa wzrok najmłodszego odbiorcy, uatrakcyjniając ważny przekaz, jaki zawiera w sobie niestarzejący się tekst Kerna. Jest tu muzyka, śpiew, ruch, humor; słowem – ogrom elementów, które sprawiają, że oglądanie tego przedstawienia jest po prostu świetną zabawą. „Proszę słoń!” to jednak nie tylko zabawa, lecz także nauka, kilka istotnych życiowych lekcji. Co ważne – edukacja dotyczy tak dzieci, jak i dorosłych. Każdy może wynieść z tego spektaklu ważne dla siebie refleksje. Przedstawienie, nie tracąc nic ze swojej lekkości, ubogaca widza i każe mu zastanowić się nad tym, co w życiu wartościowe i jak nasze postawy wpływają na innych ludzi.

O słońcach wiemy całkiem sporo. Są to zwierzęta stadne oraz długowieczne. Oprócz tego mają świetną pamięć, są dobrymi pływakami i śpią na stojąco. Ich znakami charakterystycznymi są ciosy, a także trąba – w tej zresztą mają więcej mięśni niż człowiek w całym ciele. I oczywiście – co szczególnie ważne w kontekście spektaklu – są największymi zwierzętami lądowymi. Słoń Dominik także osiąga imponujące rozmiary, jak jego bliscy krewni z Afryki czy Indii. I choć rosnący słoń jest niezwykle atrakcyjną częścią przedstawienia, to przecież nie ten proces jest kluczowy dla spektaklu. Słoń ma tu kilka ważnych zadań – jest przyjacielem, wsparciem, odskocznią od codzienności i symbolem. Symbolem czego? Zaraz spróbujemy na to pytanie odpowiedzieć.

Dominik pojawia się w życiu Pinia właśnie wtedy, kiedy chłopcu niski wzrost zaczyna sprawiać kłopoty. Naśmiewają się z niego rówieśnicy, rodzice wydają się zafasowani, wzrost staje się głównym tematem rozmów w rodzinnym gronie. Z tego wszystkiego Pinio zwierza się słońcowi, znajdując w nim cierpliwego słuchacza. Dominik, karmiony witaminami swojego ludzkiego przyjaciela, napędza całą akcję i bez problemu – w końcu jest słońcem – bierze na siebie ciężar rozwoju opowieści. Pamiętajmy jednak, iż mamy do czynienia z porcelanowym zwierzęciem, które niespodziewanie ożywa. Choć właśnie z tego wynika humor przedstawienia, jest to równocześnie znak, że w rzeczywistość Pinia wkracza element fantazji. Sytuacja każe chłopcu szukać wyjścia w ucieczce,

wyobraźnia podpowiada rozwiązanie kreatywne, ale w gruncie rzeczy nierealne. Prawdziwe wsparcie – czy to kolegów, czy najbliższych – się nie pojawia. Zawodzą rodzice i nauczyciele. Zawodzi świat dorosłych.

Dominik symbolizuje z jednej strony inność – tę, na którą skazany jest Pinio i która też przecież dotyczy słonia, a z drugiej – dystans, przeniika on bowiem do rzeczywistości dzięki dziecięcej fantazji oraz pragnieniu akceptacji. To właśnie dystans okazuje się zbawienny zarówno dla chłopca, jak i dla jego otoczenia. Problem wzrostu Pinia schodzi na dalszy plan, by ostatecznie przestać być problemem. Dowcip sytuacji bierze się z absurdu, komizm jest tu jednak podszyty pytaniem całkiem serio – kto weźmie na siebie odpowiedzialność za to, że Pinio nie czuł się dobrze sam ze sobą? W gruncie rzeczy to właśnie dziecku – jednemu dziecku w tym przedstawieniu – udaje się przełamać groteskowość świata dorosłych i wykluczenie, na jakie skazuje go niski wzrost. „Niech żyje Dominik! Niech żyje Pinio!” Brawa dla chłopca, brawa dla słonia, cała reszta niech się wstydzi.

Alegoria, poza znaczeniem dosłownym, ma jeden stały sens przenośny. Dla symbolu charakterystyczne jest to, że może się za nim kryć wiele różnych znaczeń. Słoń Dominik jest nośnikiem nie tylko wspomnianych wyżej sensów, ale też tych – a może zwłaszcza tych – które ze spektaklu wyniesie każdy widz, szczególnie ten najmłodszy. „Proszę słonia!” Teatru Kameralnego w Bydgoszczy w reżyserii Arkadiusza Klucznika to sztuka niezwykle pobudzająca wyobraźnię. Będzie ona z pewnością fantastyczną przygodą, ale też dużą lekcją dla odbiorcy w każdym wieku. Warto tę lekcję odrobić. Warto zobaczyć to przedstawienie. Poza tym gdzie jeszcze może zdarzyć się taka magia, że na własne oczy zobaczymy rosnącego słonia? Takie rzeczy tylko w teatrze!

Anna Mochalska



Nie będzie z pewnością trudno zbyt,
stoń nóg ma zaledwie ze cztery.

Mam sposób na cztery,
więc nie rób afery,
nie wpadaj w chimery.
Zaczynaj: trzy – cztery!
Od tego zależy twój byt.

Prawa z lewą, lewa z prawą,
nie – na ukos, zbyt koślawo,
najpierw postaw tu, nie tu, tu!
Dobrze, że ty nie masz butów,
w butach byś mnie chyba zgniótt,
no i byłabym – kaput!

Nie jesteś stonogą, pająkiem też,
ci to... to dopiero ich mają.
Stonoga i pająk
nóg zgrają ruszają
i nie narzekają,
więc wbrew obyczajom
i ty za chodzenie się bierz.

Prawa z lewą, lewa z prawą,
nie – na ukos, zbyt koślawo,
najpierw postaw tu, nie tu, tu!
Dobrze, że ty nie masz butów,
w butach byś mnie chyba zgniótt,
no i byłabym – kaput!

Lewa z prawą, prawa z lewą,
hej, uważaj, wejdiesz w drzewo!
Szkoda byłoby rośliny.
Nie rób takiej głupiej miny!
Teraz berek i mnie goń!
Będziesz chodził, panie stoń!

autor tekstu: Dariusz Czajkowski